

Bydgoszcz 23 września 89

Szanowny Panie!

Składam Panu wyrazy najgłębszego szacunku i podziękuję za trud, jaki Pan podjął, by ustalić listę pomordowanych i zaginionych Polaków, naszych dziadków, ojców, mężów. Bóg zapłać!

Jestem córką jednego z nich. Jako półroczne dziecko odbyłam exodus rodziny policyjnej. Oto dane dotyczące ojca.

WŁADYSŁAW GRZYBOWSKI ur. 27 lipca 1903 roku w Bronisławowie pow. Łuków. Syn Konstantego i Marii z Celińskich. Od 1923 roku w Wojsku Polskim st. Szwoleżer I Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego I szadron (prowadził kancelarię). Od 1927 roku w Policji Państwowej (posterunki w Sosnowcu, Kozienicach, Strzemieszycach, Jędrzejowie). Ostatnie miejsce pracy (1936-1939) Posterunek PP Złotniki pow. Jędrzejów woj. kieleckie. Nr legitymacji służbowej - 1221^b.

Ewakuowany we wrześniu przed 50 laty na kresy wschodnie. Dnia 17 września po wkroczeniu Sowietów znalazł się wraz z żoną i dwiema córkami w Łucku. Postanowił wracać do domu. Został aresztowany w Prześciu nad Bugiem (dokładnie kiedy nie wiem, a matka już nie żyje) prawdopodobnie pod koniec września lub na początku października (mama mówiła, że byliśmy w tej ucieczce 6 tygodni). Zatrzymał nasz wóz patrol sowiecki ponieważ ktoś z patrolu (ponoć kobieta z czerwoną opaską na ramieniu) zauważył, że ojciec pod płaszczem gabardynowym ma spodnie policyjne, a także białe ręce. Zaczęto mu urągać: "Eto polskie pany..." i w tym stylu. Zrobiono rewizję wozu. Znalaziono broń, dokumenty ojca. Poprowadzono go do twierdzy w Brześciu nad Bugiem, gdzie mieściło się dowództwo radzieckie. Po jakimś czasie udała się tam matka z dziećmi. Wartownik przy bramie ostrzegł ją lojalnie: "Niech pani tam nie idzie. Męża i tak nie zobaczy, a na Sybir wywozają was i tak oddzielnie"... Matka wróciła do domu z dziećmi. O ojcu słuch zaginał. Wkrótce po wojnie odezwał się jakiś kolega ojca ze Śląska i twierdził, że widział ojca jesienią 1939 w jakimś obozie przejściowym. Ten kolega uciekł właśnie z owego obozu. Pośyłam Panu również odbitkę zdjęcia ojca wyjętego

z legitymacji służbowej. Nic po ojcu nie pozostało więcej!
Seredecznie Pana pozdrawiam i życzę ^{Panu} dużo siły, ^{zaby} prac

Pan zakończył ku swojemu zadowoleniu i pożytkowi
dla nas wszystkich

wdzięczna

Ewa Grybulska

Mój adres:

Ewa Grybulska